



4 STRONY TALII



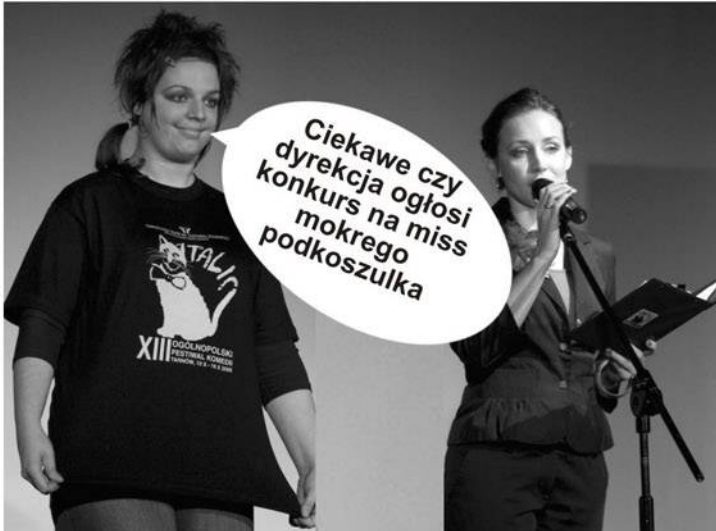
TARNOWSKI TEATR
IM. LUDWIKA SOLSKIEGO
INSTYTUCJA KULTURY MIASTA TARNOWA

ROK 13

Nr 7 18 października 2009

WYDAWCA TARNOWSKI TEATR IM. LUDWIKA SOLSKIEGO

„ZAZDROŚĆ” NIECH ŻYJE ZAZDROŚĆ



Zazdrość może być motorem życiowej aktywności. Zazdrość może być nawet twórcza. Dowodzi tego znakomicie napisana sztuka Esther Vilar pod takim właśnie tytułem - „Zazdrość”. W Tarnowie mogliśmy ją obejrzeć za sprawą żeńskiej ekipy złożonej z tłumaczki Bożeny Intrator, reżyserki Moniki Powalisz, autorki scenografii Olgi Mokrzyckiej, kostiumów Agnieszki Orlińskiej i wreszcie trzech aktorek – Joanny Żółkowskiej, Anny Kózki oraz Katarzyny Tarańskiej – Badury.

Sztuka Esther Vilar „Zazdrość” znana jest bodaj na całym świecie. Również w Polsce była już prezentowana niejednokrotnie. I słusznie, bo to komedia uniwersalna, zabawna i ponadczasowa. Ustawiona życiowo, choć już nie pierwszej młodości prawniczka Helen zostaje poinformowana o romansie męża z młodszą od siebie kobietą. Informację przekazuje sama „następczyni” w formie listu. Panie zaczynają ze sobą korespondować, a o tym co piszą dowiadujemy się w teatrze z ich monologów, gdy czytają przesyłane sobie listy. Nie ma sensu tego streszczać, trzeba usłyszeć te tony uszczypliwości, ironii i złośliwości jakich sobie nie żałują.

Dokończenie na str. 2

„WARIACTWA WEDŁUG CZECHOWA” DWA ŚWIATY ANTONIEGO CZ.

Dwóm jednoaktówkom Antoniego Czechowa: „Niedźwiedziowi” i „Oświadczyń” Marcin Kwaśny nadał wspólny tytuł - „Wariactwa według Czechowa”. I w ten sposób, na zakończenie konkursowej części festiwalu obejrzelśmy klasyczną komedię rodem z XIX wieku. Okazuje się jednak, że Czechow wcale się tak bardzo nie zestarzał jak wskazywałyby na to daty w kalendarzu.

Dwie jednoaktówki Antoniego Czechowa „Niedźwiedź” i „Oświadczyń” złożyły się na spektakl „Wariactwa według Czechowa”, wyreżyserowany przez Marcina Kwaśnego. Tekst stanowi. wyzwanie dla aktorów – Marcina Kwaśnego, Moniki Grudy i Bogusława Kaczmarczyka – choćby przez to, że w obydwu częściach przedstawienia wcielić się muszą w różne zupełnie osoby. „Niedźwiedź” to opowieść o młodej atrakcyjnej wdowie, którą odwiedza niesympatyczny oficer domagając się zwrotu długu, zaciągniętego przez jej nieżyjącego męża.



W „Oświadczyń” natomiast oglądamy nieśmiałego Iwana Łomowa, który prosi sąsiada Stiepana Czubukowa o rękę jego córki Natalii. Bohaterowie jednak, zamiast rozmawiać o małżeńskich planach kłócą się bez sensu o jakiś kawałek ziemi, czy sprawność swoich psów myśliwskich. W pierwszej części Monika Gruda jest młodą, atrakcyjną wdową, w drugiej momentami wygląda i zachowuje się jak zaprzeczenie kobiecości. Bogusław Kaczmarczyk, który w „Niedźwiedzi” jest lokajem, w „Oświadczyń” gra rolę starego człowieka, próbującego wydać córkę za mąż. Wreszcie Marcin Kwaśny najpierw jest gburowatym oficerem, by w drugiej części pokazać twarz nieśmiałego i niezbyt rozczywanego niefortunnego amanta. Aktorzy świetnie sobie jednak radzą z tymi problemami udowadniając przy tym, że Czechow przeszło sto lat po śmierci, nadal ma coś interesującego do powiedzenia teatralnej publiczności, a klasykę da się prezentować w teatrze, tak, by mogła bawić i wzruszać, ku ukontentowaniu widzowi.

„ZAZDROŚĆ”



Kiedy wydaje się, że niewiele nowego mają już sobie do powiedzenia pojawia się kolejna bohaterka – młoda studentka, do której przeprowadza się z kolei nasz wciąż poszukujący nowej drogi życia bohater. W tym przedstawieniu właściwie nic się nie „dzieje”, o wszystkim się jedynie „opowiada”. Panie mówią – osobno, wspólnie, ripostują, polemizują, licytują się i nic ponad to. Ale to w zupełności wystarcza, abyśmy znaleźli się w świecie bohaterek wygłaszających refleksyjne tezy na temat młodości, starości, relacji damsko – męskich i kłopotów z tymi relacjami. Na końcu dowiadujemy się, że zazdrość jest dużo więcej warta w życiu niż miłość. Ale to już niech każdy przyjmie lub nie na własną odpowiedzialność.

Coś na „li”

Jeden z członków naszej redakcji zażądał wczoraj stanowczo czegoś na skołatane nerwy. Stwierdził, że jest taki specyfik, zaczyna się chyba na „li...” i kojarzy mu się z żeńskim imieniem. Ponieważ dla pracy redakcji jest to istotny członek, z paniką (ale i współczuciem) rzuciliśmy się do słowników, google i wikipedii, aby odnaleźć owe tajemnicze coś zaczynające się na „li...”. Po wyeliminowaniu 117 słów m.in. limfocyty, lingwistyka, likopen i lichwa, nasz kolega powrócił i oznajmił, że sobie przypomniał i że to miała być melisa...

Początek najważniejszy

Tomasz Obara, który nie lubi wywiadów i w ogóle nie przepada za dziennikarzami, zapytany kiedyś, co chciałby aby widzowie wiedzieli o jednym z jego spektakli odpowiedział: - „o której się zaczyna...”

Akcja „pomidor”

Joanna Żółkowska w filmie „Zróbmy sobie wnuka” zagrała jak sama przyznaje, zupełnie inną niż zwykle rolę – Gieńki, kobiety stojącej cichutko w cieniu męża, bez makijażu, bez wszelkich upiększeń. Jak wspomina, taka charakteryzacja, a raczej jej brak, doskonale się sprawdziła, bo gdy w przerwie zdjęć usiadła przed domem na ławce – a film kręcony był na terenie gospodarstwa, którego właściciele hodowali pomidory – podjechał mercedes. Wysiadł z niego jakiś mężczyzna i zapytał aktorkę: - *Co, jakiś film u pani kręca? A pomidory można jeszcze kupić?*

ROZSTRZYGAMY KONKURS

Szczerze mówiąc zainteresowanie konkursem na rym do słowa „Talia” przeszło nasze oczekiwania. Dziękujemy wszystkim, którzy wzięli w nim udział, zgodnie jednak z zapowiedziami nagrodzić możemy jedynie trójkę uczestników.

Kiedy ogłaszaliśmy nasz konkurs na rym do słowa „Talia” nie sądziliśmy, że Tarnów jest również miastem poetów. Większość uczestników nie zadowolili się wymyśleniem słów, ale stworzyła utwory poetyckie na zadany temat. Żałujemy, że nie możemy nagrodzić wszystkich, zgodnie z zapowiedzią laureatów konkursu będzie trójka:

1. **Tadeusz Kaźmierczak** – pan Tadeusz przesłał najdłuższy wiersz poświęcony festiwalowi. Publikujemy go w całości:

*Takie właśnie są realia,
Że w Tarnowie leci Talia.
To nie żadne anomalia*

*Lecz tarnowskie teatralia.
Powie ktoś - tyś kanalia,
Po co tobie jakaś Talia?
Taż to czyste imaginalia.
W domu czeka prania balia,
Złazi z drzwi znów emalia,
Z naszymi mecz rozgrywa Walia.
Wielka z tego jest batalia.
Mówi do mnie znów Rozalia,
Najpiękniejszy kwiat to azalia.
A mnie w głowie jeno, Talia!
Takie tu na scenie są bakalia!
To nie jakieś marginalia.
Może ze mnie być kanalia,
Mam gdzieś juwenalia
To banalia! To bzdetalia!
Dla mnie liczy się tylko TALIA!*

2. **Krzysztof Bernaś** przysłał rym, który uznaliśmy za najbardziej oryginalny. - *Rym do Talia to - proponuję: Colisa lalia (po polski prętnik karłowaty – ale wówczas bez rymu, niestety).* Wyjaśniamy, że prętnik karłowaty jest rybką mierzącą 5 – 7 centymetrów, żyjącą w Indiach.

3. **Barbara Brożek – Czekańska.** Pani Barbara ujęła nas również Informacją, że część rymów, jakie przychodzą jej do głowy ma charakter nieprzyzwoity. Tak nam się to spodobało, że nagradzamy autorkę zarówno za rymy, które nam przysłała, jak i za te, których nie przysłała.

*W tarnowie pewna Rozalia
Z wyglądu przekwitła konwalia
Zajrzała do klubu Talia
Spisano Jej personalia
To Talia - nie bachanalia.*

*To Tarnów a nie Kornwalia
Na dworze anomalia
W teatrze rozkwita Talia
Na scenie sławna Opalia
Zabawa jak w Juwenalia.*

*W ogrodzie gdzie piękna dalia
Pyszni się wielka balia
W niej zanurzona Natalia
Studując dekretalia
Ciesz się - wieczór Talia*

MECENAT:



SPONSOR
GŁÓWNY:



FESTIWALOWA GALERIA



TALIA W LICZBACH:

235 – papierosów wypalili członkowie redakcji „4 Stron Talii” w czasie pracy nad gazetą festiwalową

6 – stron liczy wbrew tytułowi ostatni numer „4 Stron Talii”, bo my też mamy schizofrenię. A co?

699 12 53 – numer telefonu biura promocji tarnowskiego teatru, gdzie można kupować bilety na spektakle teatralne

3 – muzyków wiedzieliśmy na estradzie w klubie festiwalowym, a na pewno nie dwoiło nam się w oczach, bo wydaje się mało prawdopodobne, by w rzeczywistości było ich półtora. Półtora to było czego innego

2 500 – egzemplarzy „4 Stron Talii” trafiło do widzów festiwalu podczas jego trwania.

473 - fotografie wykonał w czasie festiwalu nasz współpracownik Paweł Topolski

3 500 – biletów wstępu sprzedano na tegorocznej „Talii”

22.27 – o tej godzinie w budynku teatru codziennie pojawiała się pani koordynator pracy artystycznej, by sprawdzić jak pracuje nasza redakcja

117 – milimetrów wynosi średnica obiektywu aparatu fotograficznego Pawła Topolskiego

112 – alarmowy numer telefonu, gdyby komuś coś się działo

SPONSORZY

AZOTY
TARNÓW

FOLDIM®

CONTROL
PROCESS®

msgp

TIKKURILA
Polska

DOMEX

mpeco

IR

Leier

NPK

MPGK
TARNÓW

POLSKIE
TOWARZYSTWO
UBEZPIECZEN

ZETO SA®

DZIŚ NA „TALII”

17.00 – Pałac Młodzieży

Bogusław Schaeffer
MULTIMEDIALNE COŚ

(Fundacja Przyjaciół Sztuk Aurea Porta)

Reżyseria: **Karina Piwowarska**

Scenografia: **Andrzej Kokosza**

Opracowanie muzyczne: **Bogusław Schaeffer**

Obsada: **Marek Frackowiak, Agnieszka Wielgosz, Waldemar Obłozja, Bogusław Schaeffer.**

Czas: 50 - 60 minut



„Multimedialne coś” to najnowsza sztuka Bogusława Schaeffera. Dwóch aktorów poprowadzić ma benefis Mistrza. Są jednak do tego zupełnie nieprzygotowani, nie mają pojęcia ani o muzyce, ani o jej autorze. Przez cały czas obserwujemy próby opanowania sytuacji przez aktorów i kamienny spokój beneficjenta.

DZIŚ NA „TALII”

20.00 – Mościckie Centrum Kultury

Willy Russell

SHIRLEY VALENTINE

(Teatr Polonia w Warszawie)

Przekład: **Małgorzata Semil**

Reżyseria: **Maciej Wojtyzsko**

Scenografia: **Ewa Bystrzejewska**

Osada: **Krystyna Janda**

Czas: 100 minut z jedną przerwą



Bohaterka wiezie życie kury domowej i dawno już zdążyła zapomnieć o młodzińskich marzeniach i planach. Pewnego dnia decyduje się jednak na szaleństwo, przecież ma dopiero 42 lata. Opuściła dom, rozpoczyna życie od nowa...

UJAWNIAMY SIĘ



Tradycyjnie w ostatnim numerze gazety ujawniamy skład redakcji, nie tylko z imion i nazwisk, ale i z fizjonomii. Wokół stołu zasiadli: Maciej Sroka, Dorota Filip, Rafał Balawejder i Piotr Filip. Ze względu na stan zdrowia nieobecni byli: Jerzy Świtek i Kamil Wójcik. Obecny był Paweł Topolski, ale robił zdjęcie, więc go na nim nie widać. Żegnamy się na rok, choć oczywiście nie ma żadnej gwarancji, że spotkamy się na kolejnym festiwalu w tym samym składzie. Gdyby nas rozdzieliło, to się w przyszłym roku nie przywitamy.

MARCIN KWAŚNY W ENCYKLOPEDII TARNOWA

W związku z 680. rocznicą nadania naszemu miastu praw lokacyjnych, z początkiem przyszłego roku planowane jest wydanie Encyklopedii Tarnowa. W tej prekursorskiej publikacji przedstawione zostaną również sylwetki ludzi filmu wywodzących się z Tarnowa. Wśród nich znajdzie się także Marcin Kwaśny.

Na miejsce w Encyklopedii Tarnowa Marcin Kwaśny zasłużył sobie wszechstronnością, pracowitością i imponującym dorobkiem, jakim nie może się poszczycić niejeden aktor z o wiele większym stażem.

Mimo młodego wieku (30 lat) i niedawno ukończonej Akademii Teatralnej (rok 2002), Marcin Kwaśny ma na swoim koncie: nagrody i wyróżnienia w ogólnopolskich konkursach recytatorskich, trofeum na festiwalu szkół teatralnych, role sceniczne na deskach stołecznego Teatru Kwadrat (od 2002 roku). Monodram na podstawie tekstu **Marka Koterskiego** „Nienawidzę” (wyróżnienie na VIII Ogólnopolskim Festiwalu Komedi „Talia” w Tarnowie, 2004), udział w czterech przedstawieniach Teatru Telewizji (u **Krzysztofa Zanussiego**, **Izabeli Cywińskiej**, **Macieja Prusa** i **Janusza Kijowskiego**), kilkadziesiąt ról epizodycznych, kilkanaście drugoplanowych (m.in. Chrystusa w filmie **Marka Koterskiego** „Wszyscy jesteśmy Chrystusami”) i kilka głównych w filmach kinowych. Z **Łukaszem Palkowskim** napisał scenariusz do filmu „Rezerwat” (2007), w którym zagrał główną rolę (nagroda aktorska na Międzynarodowym Festiwalu Filmowym „Golden Brig” w Odessie 2008, nagroda za scenariusz wraz z **Łukaszem Palkowskim** na Międzynarodowym Festiwalu Filmowym Krajów Nadbałtyckich w Swiętłogorsku, 2008). Wystąpił w filmach zagranicznych: „Polowanie na Anglika” (2006, prod. Węgry, główna rola), „Patagonia” (2009, prod. Wlk. Brytania), „Aglaja” (2009, prod. Węgry- Niemcy-Rumunia). Jest współtwórcą i dyrektorem artystycznym Teatru Praskiego w Warszawie, w którym zadebiutował jako reżyser spektaklem „Wariactwa według Czechowa” (maj 2009). Wraz z tarnowskim policjantem **Marcinem Skórą** jest autorem sztuki teatralnej „Kto dogoni psa?”, która będzie miała premierę w Teatrze Ochoty w Warszawie w tym miesiącu.

JŚ

PATRONAT MEDIALNY



polski wortal teatralny
e-teatr.pl

POLSKA GAZETA
Krakowska



radio
RÓŻNIAŁO POLSKA



PORTAL REGIONU TARNOWSKIEGO
www.inerMAKS.pl

TARNOWSKIEINFO.PL

inTARnet.pl

TARNOWSKI TEATR IM. LUDWIKA SOLSKIEGO
ul. Mickiewicza 4, 33-100 Tarnów, centrala: (014) 636 12 52, sekretariat: (014) 636 12 55,
e-mail: sekretariat@teatr.tarnow.pl, www.teatr.tarnow.pl.
Informacja, rezerwacja miejsc oraz sprzedaż biletów i spektakli w biurze organizacji widowisk
w Pałacu Młodzieży, ul. Piłsudskiego 24, od poniedziałku do piątku,
w godz. 8.00 – 16.00, tel. (14) 699 12 53, 668 008 904, promocja@teatr.tarnow.pl.

4 STRONY
TALII

REDAKCJA GAZETY

Piotr Filip, Dorota Filip, Rafał Balawejder, Jerzy Świtek
Kamil Wójcik, grafika/skład Maciej Sroka,
zdjęcia Paweł Topolski

PARTNERZY:



DOBRODZIEJE:



Hotel
Tarnovia***S.A.



MEŃCZYŃNI Z TALIA

Podczas XIII festiwalu TALIA sześć spektakli konkursowych oraz trzy towarzyszące obejrzało prawie 4 tysiące osób. Zdaniem publiczności, która przyznawała w tym roku po raz pierwszy Grand Prix, najlepszym spektaklem okazał się „Wszystko o mężczyznach” Teatru Ludowego z Krakowa. Nagrody indywidualne otrzymali: Hanna Śleszyńska, Szymon Sędrowski, Bartek Kasprzykowski oraz Robert Talarczyk.

Zwycięski spektakl „Wszystko o mężczyznach” autorstwa Miro Gavrana wyreżyserowany przez Tomasza Obarę zdobył 1211 pkt. Występuje w nim sam reżyser Tomasz Obara, a partnerują mu Krzysztof Górecki i Piotr Piliński. Spektakl miał swoją premierę 17 maja 2008 roku. Przedstawia męski świat, wykreowany ze strzępów rozmów podsłuchanych w siłowni, deklaracji składanych przy kieliszku, buńczucznych gróźb mafiosów z półświatka, nie do końca twardych męskich rozmów, w sytuacjach, kiedy staje się wobec utraty najbliższych.

Drugie miejsce zajął spektakl Teatru Capitol „Pomalu, a jeszcze raz!” otrzymując 1118 pkt.

Trzecim w kolejności był spektakl „Zazdrość” Esther Vilar w reżyserii Moniki Powalisz (otrzymał 1055 pkt.)

W głosowaniu publiczności oddano 1326 głosów, a każdy wartościował oceniane spektakle wg szkolnej skali ocen od 1 do 5.

Dyrekcja festiwalu przyznała także nagrody indywidualne dla:

- **Hanny Śleszyńskiej**, za okraszoną urokiem doświadczoną na wielu płaszczyznach aktorki, rolę w spektaklu „Pomalu, a jeszcze raz!” w reżyserii Roberta Talarczyka przygotowanym przez Teatr Capitol z Warszawy (nagroda pieniężna w wysokości 5000 zł).

- **Szymona Sędrowskiego**, za skompresowaną w czasie i przestrzeni rolę aktorską w spektaklu „Kamienie w kieszeniach” w reżyserii Łukasza Witta-Michałowskiego Sceny Prapremier InVitro w Lublinie (nagroda pieniężna w wysokości 5000 zł).

- **Bartka Kasprzykowskiego**, za poddaną dyktaturze oszczędnej scenografii rolę aktorską w spektaklu „Kamienie w kieszeniach” w reżyserii Łukasza Witta-Michałowskiego Sceny Prapremier InVitro w Lublinie (nagroda pieniężna w wysokości 5000 zł).

- **Roberta Talarczyka**, za wyszukaną reżyserię historii o „napadzie” z nadzieją na dobre zakończenie spektaklu „Pomalu, a jeszcze raz!” przygotowanego przez Teatr Capitol z Warszawy (nagroda pieniężna w wysokości 5000 zł).



“TALIA” W OBIEKTYWIE PAWŁA TOPOLSKIEGO

